

Jana Stępnia mądre słowa w... „Ciszy”

Cisza to kolejny zbiór poetycki współczesnego pisarza **Jana Stępnia** (ur. w 1949), który dzieciństwo i młodość spędził w Kielcach (1953-81). Na pisarza wyrastał właściwie w środowisku kieleckim. W literaturze zadebiutował jako poeta w grudniu 1973 roku na łamach „Nowego Medyka”. Kolejne wiersze ukazały się w almanachach – *Bazar poetycki* (Kielce 1974) i *Bazar 2* (Kielce 1975). Natomiast jako prozaik dał się poznać czytelnikom w 1979 roku. „Sztandar Młodych” opublikował jego opowiadanie pt. *Nieznajomy*.

W swym dorobku literackim ma kilka tomików wierszy (*Wieczne koło*, *O drugiej nad ranem*, *Spowiedź kaktusa*, *Chory liść*, *Szaleństwo Marii*, *Łzy ślimaka*), zbiorów opowiadań (*Pierwsze doznania*, *Szalona Maria*, *Wyznania*, *Smak zdarzeń*), powieści (*Pajęczyna*, *Pulsowanie*, *Przenikanie*, *Czas miłości*), dramatów (*Koniec świata*, *Noc z Ulrike*, *Ból*, *Łaknienie*, *Róża*, *W windzie*). To twórca wszechstronny. Jest nie tylko poetą i prozaikiem, dramaturgiem i eseistą, ale także rysownikiem („ludziki”) i rzeźbiarzem.

Twórca o ciekawej osobowości, dążący do poszukiwania i odkrywania prawdy o człowieku. W swych utworach pyta bowiem o sens naszego trwania tu i teraz. Motywem jego twórczości jest człowieczeństwo, zaś jej naczelnym tematem uczucie. W dużym stopniu jest to twórczość metafizyczna. Na pewno autor bardziej wierzy w przeznaczenie niż w przypadek (czasami twierdzi jednak, że nie ma przypadków!), w ciała astralne i w reinkarnację. Interesuje się parapsychologią i „światami równoległymi”. Będąc blisko jakiejś tajemnej energii, interesuje się też radiestezją i bioenergoterapią. Przedkłada duchowość nad rzeczy materialne. Jest człowiekiem natury, kocha przyrodę, która go oczyszcza, dodaje sił do twórczego działania, zwiększa jego witalność i poprawia samopoczucie... Poprzez świat przyrody dostrzega pełniej człowieka we współczesności.

Od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku na dobre zadamował się na „wsi sielskiej, anielskiej” Strzelce w pobliżu Nałęczowa na Lubelszczyźnie (lata 80. w Warszawie), gdzie mieszka w starej, wyremontowanej chacie z żoną Marią Szyszkowską – profesorem filozofii, autorką wielu prac z dziedziny filozofii, setek artykułów naukowych, esejów, recenzji, polemik w wielu pismach.

Jego wiersze i prozę tłumaczono na arabski, niemiecki i esperanto. Rysunki oraz rzeźby wystawiał w wielu miastach Polski, a ponadto w Belgii i na Węgrzech. Jest członkiem Warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich i Polskiego Oddziału Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC) z siedzibą w Wenecji.

Obszerny szkic o twórczości Jana Stępnia autorstwa Iwony Gralak został zamieszczony w tomie 10/2002 *Pisarze regionu świętokrzyskiego*. Zdzisław Łączkowski poświęcił mu esej *Osamotniony wśród osamotnionych* w książce *Zamyślenia* (Warszawa 2005), w której zostały zebrane myśli pisarza i jego żony prof. zw. dr hab. Marii Szyszkowskiej. Rozmowę z pisarzem, zatytułowaną *Boli mnie przemijanie...*, Andrzej Dębkowski zamieścił w swej książce *Kiedy umiera poeta, umiera świat* (Zelów 2004).

Tomik *Cisza* składa się z dwóch części, z których pierwsza zawiera czterdzieści jeden wierszy, a druga cztery eseje: *Wyobraźnia*, *Osamotnienie a twórczość*, *Uczucia negatywne w kulturze mediów*, *Zwierzęta*. Nieczęsto się zdarza łączenie dwóch różnych form wypowiedzi w jednej publikacji, choć skądinąd eseje te zawierają treści do głębszego przemyslenia.

Cisza stała się dla poety sygnałem alarmowym do przekazania czytelnikom wielu myśli za pomocą „umęczonego słowa”, gdyż od lat zabijamy ją / w sobie / bez wahan / Jeszcze niedawno / tuliła się do nas / Dzisiaj ukryta / w popękanych szczelinach czasu / boi się ludzkich / słów i czynów / Bez niej nie można / żyć prawdziwie. / *Cisza jest* – zdaniem autora – *jak egzotyczny ptak / Łatwo ją spłoszyć / Więc mów do mnie / ściszonego szeptem / albo wymownym milczeniem / Tylko w ciszy / ukryta jest / odwieczna prawda*.

Poeta, który jest blisko natury, w ciszy upatruje możliwości do osiągnięcia wewnętrznej harmonii, spokoju i do oswajania się z upływem czasu i wieczną przemiennością. Jakże wymowne są słowa: *Jesień chłodem / pisze wiersz o przemijaniu / Nawet babie lato / niezbyt chętnie / swoje nitki tkło / lub / Czy kiedyś / znajdzie się taki śmieciek / który nie bacząc / na swoje życie / zada śmiertelny cios / odwiecznej niszczycielce / naszych marzeń*.

A wszystkiemu winien jest czas. *Doskonały złodziej / naszych marzeń*, którego nie można uwięzić. Czas się odwiecznie spieszy (a może nie, bo ma czas?) i nigdy nie wraca w tej samej postaci.

Poezja, a w szczególności literatura, może być płaszczyzną porozumienia się między ludźmi, także autorów tej formy wypowiedzi artystycznej z samym sobą. Daje możliwość zastanowienia się nad życiem i sensem istnienia. Wiersz jest pamiętnikiem lirycznym, wypowiedzią bardzo osobistą. Autor wyraża swoje myśli, odczucia, spostrzeżenia, wrażenia na różne tematy. Próbuje uchwycić nawet najdrobniejsze drgania ludzkiego serca. Ocalić jakąś część teraźniejszości. W tomiku jest wiele wierszy krążących wokół naszego bytowania, dotyczących spraw fundamentalnych.

Istotną dla poety wartością jest miłość, zarówno do człowieka w ogóle i do świata, ale także do Natury. Bez miłości (...) *wszystko staje się popiołem*. Stwierdza też, że *Łatwo mówić o miłości / Trudno kochać gdy / w nas coraz więcej złości*. I konstatuje, że *Gdy brakuje jej ciepła / szybciej odchodzi*.

Podmiot liryczny z wielką czułością odnosi się do świata przyrody: *Ostatni liść /*

przeżony samotnością / sfrunął z sędziwej brzozy / Skrył się w jesiennej trawie / Chciałby przetrwać do następnej wiosny.

Dla poety wiatr jest przyjacielem, a polny wiatr, bratem, podobnie wiernym przyjacielem jest ogień, który *Kiedyś spali / chore ciało / Kupkę popiołu / odda litościwemu wiatrowi / a on rozwieje prochy / na cztery strony świata*.

Jan Stępień jest poetą-myślicielem. I wcale nie mam na myśli, że brak w jego poezji górnolotnych skojarzeń, wymyślnych metafor, epitetów (wydaje się, że ulubionym środkiem poety jest animacja i personifikacja świata przyrody). Właśnie w prostocie wiersza, w szczerości słowa tkwi siła jego wypowiedzi. Prawie każdy wiersz niesie jakieś przesłanie i zmusza do refleksji. Bo na przykład, mimo że zdaje sobie sprawę z wartości słowa jako nośnika myśli, w jednym z wierszy pisze: *Nie mów do mnie słowem / Mów czułym spojrzeniem / Wtedy ujrzę twoje myśli / Odczuję smak pragnień / Nie mów słowem / To wytarty klucz / do misternie otwieranych kłamek*.

To wiersze niemal lapidarne, ascetyczne, nie ma w nich typowego, przynależnego poezji, liryzmu, ckliwego sentymentalizmu. Składają się zaledwie z kilku krótkich wersów. Ich autor jest znany z oszczędności słowa. Uważany jest za mistrza krótkich form narracyjnych.

Rysunki w tekście dopełniają treść utworów. Charakterystyczna kreska pisarza jest rozpoznawalna. Chociaż rysunki („ludziki”) są do siebie podobne w formie, to jednak trzeba im się uważnie przyrzeć, pobudzić wyobraźnię, zagłębić się w psychikę człowieka i w świat przyrody.

Warto sięgnąć po zbiorek *Cisza* i w ciszy wczytać się w mądre słowa poety.

Tadeusz Stolarski



Jan Stępień, „Cisza”. Opracowanie redakcyjne: Andrzej Ziemiński. Rysunki, projekt okładki: Jan Stępień. Wydawnictwo „Kto jest Kim”, Warszawa 2020, s. 74.